



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

WIOSNA 2006

A.D. 2005 — A.M. 6134

Nr 496

SPIS TREŚCI

Wieczera Pamiątkowa - 2006	2
Nasze 86. Roczne Sprawozdanie	8
Podsumowanie naszej pracy	12
Czy masz Ducha Jezusa?	13
Sprawozdanie br. Piotra Ozimka z pogrzebu br. Billa Roberta	14
Pamiętamy	16

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć...” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uctwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11, 12.

WIECZERZA PAMIĄTKOWA

2006

ZBLIŻA się okres Wielkanocy. Zainteresowanie chrześcijan w tym czasie skupia się szczególnie na zabiciu Baranka, które poprzedzało Wieczerzę Wielkanocną, dlatego właściwie obliczone obchodzenie Pamiętki w tym roku rozpocznie się wieczorem 10 kwietnia. Jednak wielce bolejemy nad tym, że chociaż miliony Żydów i chrześcijan będą obojętnie obchodzić to wielkie historyczne wydarzenie podczas jakichś formalnych uroczystości, to niewielu z obu wymienionych religii dostrzega rzeczywiste znaczenie tego święta. Gdyby ich umysły mogły w pełni uświadomić sobie jego prawdziwe znaczenie, rozpoczęłyby się wielkie religijne ożywienie, jakiego świat dotąd nie znał. Lecz niestety! Jak oświadcza Apostoł, bóg świata tego zaślepił umysły wielu, i nawet pewne osoby, których oczy zrozumienia zostały częściowo otwarte, on określa mianem ślepych i niezdolnych do dostrzeżenia tego co jest w oddali lub ograniczonych i niezdolnych do dostrzeżenia głębokich spraw Bożych związanych z tymi uroczystościami, które są obchodzone na świecie od ponad 3500 lat.

Zazwyczaj nawet wyżsi krytycy i agnostycy muszą przyznać, że wydarzenie w tak szczególny sposób

zaznaczone, tak powszechnie obchodzone przez tak długi czas, musi mieć podstawę w faktach. Musiało mieć miejsce takie właśnie wydarzenie w Egipcie, pierworodni egipscy musieli zginąć podczas dziesiątej plagi, a pierworodni Izraela – ci z nich, którzy zastosowali się do nakazu pozostawania pod ochroną krwi – musieli zostać zachowani od tej plagi, w przeciwnym razie to tak powszechne święto byłoby niewytlumaczalne.

Nie musimy przypominać o szczegółach związanych z ustanowieniem Wielkanocy, o tym że Izraelici znajdowali się w niewoli Egipcjan, że kiedy w Pańskiej opatrności nadszedł czas ich wyzwolenia, Egipcjanie samolubnie usiłowali zatrzymać Izraelitów w niewoli i nie pozwolili im odejść do ziemi Kanaan. Bóg zesłał w ciągu roku, jedną po drugiej, dziewięć różnych plag na lud zamieszkujący Egipt, i uwalniał go od każdej, gdy jego król błagał o miłosierdzie i składał obietnice, które później łamał. Ostatecznie sługa Boży, Mojżesz, ogłosił wielką, wieńczącą dziewięć poprzednich klęskę – że pierworodni wszystkich rodzin egipskich umrą podczas jednej nocy, i że zarówno w domu najskromniejszego wieśniaka, jak i w domu króla nastanie żałoba, i że w wyniku tego Egipcjanie ostatecznie z chęcią ustąpią i pozwolą Izraelitom odejść – tak, będą nalegać, by odeszli, i to szybko, aby Pan ostatecznie nie sprowadził śmierci na cały naród, jeśli jego król nadal będzie zatwardział swoje serce i opierał się Boskim nakazom.

Pierwsze trzy plagi dotknęły wszystkich w Egipcie, łącznie z obszarem, który zamieszkiwali Izraelici, następne sześć plag nie objęło obszaru zajmowanego przez Izraelitów, a ostatnia, dziesiąta plaga, została opisana jako wspólna dla całej ziemi egipskiej, włączając ziemię Izraelitów, chyba że ci ostatni okazali wiarę i posłuszeństwo przez przygotowanie baranka ofiarnego, którego krwią miały być pokropione odrzwia i nadproża ich drzwi i którego mięso miało być spożyte tej samej nocy z gorzkimi ziołami i prząśnym chlebem. Izraelici mieli spożywać baranka na stojąco, z laską w rękę, przepasani, gotowi do drogi – pełni nadziei, że Pan dotknie pierworodnych egipskich śmiercią i sprawi, że chętnie pozwolą Izraelitom odejść oraz z wiarą, że gdyby nie krew na nadprożach i odrzwiach wejść do ich domów, podzieliliby nieszczęście jakie wówczas dotknęło Egipcjan (2 Moj. 12: 22, 23).

IZRAELITOM NAKAZANO OBCHODZIĆ WIELKANOC

Izraelitom nakazano obchodzić zabicie baranka jako pierwszy zarys żydowskiego Zakonu i jako jedną z ich najważniejszych narodowych uroczystości. W rzeczy samej dostrzegamy, że w pewnym stopniu Wielkanoc jest obchodzona przez Żydów we wszystkich częściach świata, nawet przez tych, którzy utrzy-



PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Zima, Wiosna, Lato, Jesień)
przez
ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Redaktor

Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki

ul. Zdobywców Kosmosu 17
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Roczna subskrypcja 15 zł

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne

angielska, duńska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska,
malajalam, kannada, ukraińska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny,

Wpłaty w PLN – PKO BP SA Nowy Dwór Mazowiecki – 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916; **Wpłaty w EURO** – B PKO PL PW PKO BP S.A.
O/Nowy Dwór Mazowiecki – 19 1020 1026 0000 1002 0105 2554

Terazniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

mują, że są agnostykami i niewierzącymi. Wciąż mają dla niej pewną miarę szacunku jako do starego zwyczaju. Ale czy nie jest dziwne, że mając takie bystre umysły, jakie wielu z nich posiada, nasi przyjaciele Żydzi nigdy nie uznali tego święta za godne tego, by wnikać w jego głębsze znaczenie? Dlaczego baranek był zabijany i jedzony? Dlaczego jego krwią kropiono odrzwia i nadproża? Oczywiście dlatego, że Bóg tak nakazał, ale jaki powód, motyw, cel czy lekcja kryły się za tym Boskim nakazem? Przecież rozsądny Bóg wydaje rozsądne nakazy i we właściwym czasie zechce, aby Jego wierny lud rozumiał znaczenie każdego wymogu. Dlaczego Żydzi są obojętni jeśli chodzi o ten temat? Dlaczego ich umysłami rządzi uprzedzenie? To oni powinni odpowiedzieć na to pytanie, a odpowiadając, otrzymać światło i radość wynikającą z tej wiedzy.

Chociaż chrześcijaństwo ma odpowiedź na to pytanie, żałujemy, że większość chrześcijan z powodu niedbalstwa byłaby niezdolna podać przyczynę i podstawę jakiegokolwiek nadziei związanej z tą sprawą. Skoro Żyd może zdawać sobie sprawę, że dzień sabatu jest typem czyli zapowiedzią nadchodzącej epoki odpoczynku, błogosławieństwa i uwolnienia od trudu, smutku i śmierci, dlaczego nie może dostrzec, że podobnie ustanowienie przez Pana wszystkich rysów Zakonu Mojżeszowego miało na celu zapowiedzenie różnych błogosławieństw, jakie będą udzielane we właściwym czasie? Dlaczego wszyscy nie mogą zauważyć, iż baranek wielkanocny przedstawiał Baranka Bożego? Że jego śmierć przedstawiała śmierć Jezusa, Sprawiedliwego za niesprawiedliwych rodzaju ludzkiego? I że zastosowanie krwi tego baranka symbolizuje i przedstawia zastosowanie zasługi śmierci Jezusa za wszystkich domowników wiary?

JEZUS „BARANKIEM BOŻYM”

Błogosławieni są ci, których oczy widzą, że Jezus naprawdę był „Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata”, że anulowanie grzechów świata następuje na skutek zapłacenia Boskiej sprawiedliwości kary za człowieka, że ponieważ cały świat utracił łaskę Bożą i znalazł się pod Boskim wyrokiem śmierci wraz z towarzyszącym mu smutkiem i bólem, niezbędne było, by zanim ten wyrok czy też klątwa mogła zostać usunięta, musiała zostać zaspokojona sprawiedliwość oraz że z tego powodu, jak oświadczył Apostoł, Chrystus umarł za grzechy nasze – Sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby mógł doprowadzić nas z powrotem do Ojca. W ten sposób otworzył nową, żywą drogę – nową drogę do życia wiecznego.

Ludzie obeznani z Biblią zauważają, że Kościół Chrystusowy jest w niej nazwany Kościołem Pierworodnych oraz pierwiastkami Bożymi z Jego stworzeń (Żyd. 12: 23; Jak. 1: 18). Wskazuje to na to, że inni, którzy ostatecznie należeć będą do rodziny Bożej, narodzą się później – wskazuje na popierwiastki. Wydaje się, że chrześcijanie przeoczyli te wersety Pi-

śma Świętego jeśli chodzi o ich zastosowanie i zwykle uważają, że tylko ci, którzy są pierwiastkami zostaną zbawieni i że nie będzie już żadnych popierwiastków. Ale przyjrzyjmy się temu typowi Święta Przejścia. Zauważmy, iż Boskim zamiarem było zbawienie wszystkich Izraelitów oraz że jako naród przedstawiali oni wszystkich z rodzaju ludzkiego, którzy kiedykolwiek dojdą do harmonii z Bogiem i otrzymają życie wieczne. Poza tym zwróćmy uwagę, że w typie były dwa przejścia. Jedno wielkie, gdy cały naród mocą Bożą został cudownie wybawiony od Egipcjan przez PANA, który przeprowadził Izraelitów przez kanał Morza Czerwonego po ławicy piasku, specjalnie dla nich przygotowanej wskutek przypływów i wiatrów. Ten obraz, czyli typ, wskazuje na ostateczne wyzwolenie z mocy grzechu i Szatana każdego stworzenia, które w końcu dojdzie do zgody z Panem, pragnąc Go czcić – żaden Izraelita nie został pominięty.

PIERWORODNI

Lecz to przejście przez Morze Czerwone nie jest tym przejściem, które omawiamy w związku z Wielkanocą, nie jest tym, którym się teraz zajmujemy. Wydarzenie, które nas obecnie interesuje to szczególne przejście oszczędzające jedynie pierworodnych Izraela. Tylko pierworodni znaleźli się wówczas w niebezpieczeństwie, chociaż ostateczne wybawienie wszystkich Izraelitów zależało od zbawienia pierworodnych. Stosując to zgodnie ze wszystkimi wersetami Pisma Świętego, zauważamy, iż Maluczkie Stado i Wielka Kompania, które łącznie stanowiły „kościół pierworodnych” (Żyd. 12: 23), zostały zachowane, oszczędzone w Wieku Ewangelii, pod warunkiem, że pozostawały pod ochroną krwi. Rozumiemy, że reszta z ludzi, którzy będą mogli zapragnąć zjednania sobie wielkiego antytypicznego Mojżesza i postępować za Nim, gdy On ostatecznie będzie wyprowadzał ludzkość z niewoli grzechu i śmierci, obecnie nie jest w niebezpieczeństwie – w niebezpieczeństwie byli tylko pierworodni, jak to pokazuje Biblia (Żyd. 10: 26-29).

KOŚCIÓŁ PIERWORODNYCH

Antytypicznymi pierworodnymi – „Kościół Pierworodnych” – byli ci spośród ludzkości, którym wcześniej niż pozostałym ludziom zostały otworzone oczy zrozumienia na świadomość swojego stanu niewoli i potrzebę wyzwolenia oraz na Boską gotowość wypełnienia wobec nich Jego dobrych obietnic, które dawały im możliwość uzyskania duchowej natury. Co więcej, byli oni tymi, którzy zareagowali na łaskę Bożą, poświęcili się Jemu i Jego służbie, a w zamian za to zostali ponownie spłodzeni, tym razem z Ducha Świętego.

W przypadku pierworodnych to, czy pozostawali wśród domowników wiary okryci krwią pokropienia, czy nie, było kwestią życia i śmierci. Dla nich wystąpienie przeciw ofierze Chrystusa, oznaczałoby zlekceważenie Boskiego miłosierdzia. Znaczyłoby, że

4 • TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

gardzą Bożą dobrocią i że skorzystawszy ze swego udziału w miłosierdziu Bożym przedstawionym we krwi Baranka, nie cenią go. O takich Pismo Święte oświadcza: „nie zostawałaby już ofiara za [ich] grzechy”, mają być oni uznawani za przeciwników Boga, których los został przedstawiony w zgładzeniu pierworodnych Egiptu.

Nie chcemy powiedzieć, że to znaczy, iż pierworodni Egiptu, którzy zginęli owej nocy oraz ci z pierworodnych Izraela, którzy opuścili wówczas swoje domy wbrew nakazowi, i z tego powodu zmarli, poszli na wtórą śmierć. Wprost przeciwnie, rozumiemy, że te wszystkie rzeczy były typami, figurami, ilustracjami, zapowiedziami wyższych rzeczy, a ich wypełnienie tyczyło się do klas duchowych Wieku Ewangelii od dnia zesłania Ducha Świętego i przed-namaszczenia Apostołów.

Apostoł Paweł mówiąc na początku Powołania Wieku Ewangelii i zwracając się do spłodzonych z ducha Nowych Stworzeń, łącznie z sobą samym, stwierdził: „Gdy dobrowolnie zgrzeszymy, po uprzednim otrzymaniu znajomości Prawdy, po dostąpieniu usprawiedliwienia i skosztowaniu dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, po staniu się uczestnikami Ducha Świętego, a tym samym członkami Kościoła Pierworodnych – jeśli odpadniemy, niemożliwe byłoby ponowne odnowienie nas ku pokucie. Bóg nie miałby dla nas nic więcej. Zlekceważenie przez nas Jego miłosierdzia oznaczałoby, że umrzemy wtórą śmiercią. Z tego punktu widzenia Kościół Pierworodnych, przez spłodzenie z Ducha Świętego posiadał większą wiedzę i przywileje oraz cieszył się wszystkimi zarysami światła wtedy dostępnego. Dlatego miał większą odpowiedzialność niż świat, ponieważ tylko on był w niebezpieczeństwie wtórej śmierci (Żyd. 6: 4–8; 10: 26–31). Taka jest lekcja tego typu, a stosowała się ona jedynie do poświęconych chrześcijan.

Wkrótce noc przeminie, nadejdzie chwalebny poranek wyzwolenia, a Chrystus, antytypiczny Mojżesz, wyprowadzi, wyzwoli, cały Izrael – cały lud Boży, wszystkich, którzy gdy poznają Boga, z zadowoleniem będą Go czcić, szanować i będą posłuszni Jego woli. Tym dniem wyzwolenia będzie Wiek Tysiąclecia, przy końcu którego wszyscy źli i czyniący zło, symbolizowani przez zastępy egipskie, zostaną wytraceni we wtórej śmierci.

NASZ BARANEK WIELKANOCNY

Apostoł Paweł i Jan Chrzciiciel jasno i z całą stanowczością utożsamiają baranka wielkanocnego z naszym Panem Jezusem, mówiąc: „Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus. A tak obchodzimy święto”. „Oto Baranek Boży” (1 Kor. 5: 7,8; Jan 1: 29,36). Kościół został wtedy poinformowany, że potrzebuje pokropienia krwią, pokropienia nie swoich domów, jak w typie, ale swoich serc (Żyd. 12: 24; 1Piotra 1: 2). Mieli także spożywać praśnny chleb

Prawdy (wolny od grzechu i błędu), aby byli silni i przygotowani na wyzwolenie o poranku nowej dyspensacji. Święci spożywali Baranka, przyswajali Chrystusa, Jego zasługę, wartość jaka była w Nim dla Kościoła. W ten sposób przyoblekali Chrystusa, nie tylko przez wiarę, lecz w coraz większym stopniu, w miarę swoich możliwości, oblekali Jego charakter i byli przez to dzień po dniu przeobrażani w swoich charakterach na Jego chwalebny obraz.

A więc te Nowe Stworzenia przyswajały sobie korzyści płynące z Jego ofiarniczego życia tak jak Żydzi karmili się literalnym barankiem. Zamiast gorzkich ziół, które zaostrzały ich apetyt ci członkowie Maluczkiego Stadka mieli błogosławieństwo swoich gorzkich doświadczeń i prób, które Pan dla nich przewidział, i które pomagały im odrywać uczucia od spraw ziemskich, zwiększając apetyt na karmienie się Barankiem i praśnym chlebem Prawdy. Musieli pamiętać, że będąc tutaj w ciele nie posiadają stałego miejsca, lecz są w drodze jako pielgrzymi, obcy, podróżni, z laską w ręku, przepasani do podróży do niebiańskiego Kanaanu i wszystkich chwalebnych rzeczy, jakie Bóg ma dla wiernych z Kościoła Pierworodnych w związku z ich Odkupicielem.

Nasz Pan Jezus również w pełni utożsamiał się z barankiem wielkanocnym. Tej samej nocy, podczas której został zdradzony, na krótko przed ukrzyżowaniem, zgromadził swoich uczniów w górnej sali, mówiąc: „Żądając żądałem tego baranka jeść z wami, pierwszej niżbym cierpiał” (Łuk. 22: 15). Było rzeczą konieczną, by jako Żydzi obchodzili tej nocy Wieczerną Wielkanocną— pamiątkę wybawienia typicznych pierworodnych od typicznego księcia tego świata, ale gdy tylko zostały wypełnione wymagania typu, nasz Pan ustanowił nową Pamiątkę na fundamencie starej, mówiąc: „Ileokroć to będziecie czynić [obchodzić Wielkanoc, co roku], czyńcie to [tę nowo ustanowioną zwyczaj] na pamiątkę Moją! (1 Kor. 11: 24: 25). Wasi żydowscy bliźni, których oczy zrozumienia nie zostały otworzone, nie ocenią tej sprawy w jej prawdziwym antytypicznym znaczeniu, ale wy, którzy rozpoznajecie we mnie Baranka Bożego, który w Boskich zamiarach został zabity już od założenia świata, wy, którzy uznajecie, że ja niedługo mam oddać swoje życie jako cenę odkupienia świata – wy dostrzeżecie to Święto Przejścia w jego szczególnym i uświęconym znaczeniu, odmiennym od wszystkich pozostałych. Odtąd nie będziecie obchodzić typu, lecz będziecie upamiętniali antytyp, gdyż Ja jako Baranek Boży niebawem umrę, aby dzięki temu dostarczyć krwi pokropienia dla Kościoła Pierworodnych i prawdziwego pokarmu dla wszystkich domowników wiary.

To, że naśladowcy naszego Pana nie mają już zgromadzać się, jak kiedyś czynili to Żydzi, by spożywać wieczerzę z literalnego baranka dla upamiętnienia wyzwolenia z Egiptu Pan pokazał przez ustanowienie nowych emblematów – „praśnego chle-

ba" i „owocu winnej macicy" przedstawiających Go jako Baranka. Odtąd Jego naśladowcy co roku, zgodnie z tym zaleceniem, obchodzili Jego śmierć jako Baranka Wielkanocnego, aż do czasu, gdy Apostołowie zasnęli w śmierci, a wielkie odstępstwo od Prawdy i sprawiedliwości spowodowało zamęt w wierze tych, którzy nie byli prawdziwymi chrześcijanami doprowadzając do powstania epoki znanej jako Ciemne Wiek.

Nawet w Ciemnych Wiekach nauka o tym, że Chrystus jest antytypicznym Barankiem Wielkanocnym utrzymywała się, chociaż obchodzenie Jego śmierci w postaci Wielkanocnej Wieczerzy, którą Jezus ustanowił, przestało być praktykowane. Zostało wyparte przez najokropniejsze bluźnierstwo, które zwiodło i zmyliło tak wiele milionów wyznawców chrześcijaństwa – mszę wprowadzoną przez rzymski katolicyzm. Z tego powodu papieństwo jest w Biblii nazwane „obrzydliwością spustoszenia" – miało ono i nadal ma zgubny wpływ na wiarę i praktyki ludu Bożego. Chociaż protestanci na ogół odrzucili mszę jako całkowicie przeciwną naukom Chrystusa i Apostołów, to jednak praktyki protestantów wciąż znajdują się w wielkim stopniu pod wpływem tego straszego błędu, od którego uwolnili się jedynie częściowo, jak na to wskazuje ich postępowanie i nauki.

MSZA NIE JEST WIECZERZĄ PAŃSKĄ

Wielu protestantów naiwnie będzie pytać, czy msza nie jest jedynie Wieczerzą Pańską, Eucharystią, występującą pod inną nazwą? O, nie! Jest czymś zupełnie innym. Wieczerza Pańska czcí śmierć Chrystusa dokonaną na Kalwarii, msza natomiast za każdym razem gdy jest odprawiana stanowi nową ofiarę za grzechy. Powszechnie panująca nauka mówi, że gdy kapłan błogosławi opłatek, staje się on rzeczywistym ciałem Chrystusa, w tym właśnie celu, by ofiarować Go na nowo.

Rzymskokatolicy utrzymują, że wierzą w zasługę ofiary Chrystusa na Kalwarii i że ona przykryła grzechy pierworodny i ogólne przeszłe grzechy osoby aż do chrztu. Utrzymują też jednak, że późniejsze codzienne grzechy, wady i skazy każdej osoby wymagają od czasu do czasu oczyszczenia nowymi ofiarami Chrystusa. Dlatego z ich punktu widzenia wynikającego z nauki o mszy, Chrystus jest na nowo ofiarowywany codziennie na całym świecie. Jest to obrzydliwością w oczach Bożych, ponieważ znieważa i odbiera wartość oświadczeniom Pisma Świętego, że Chrystus więcej nie umiera, że przez jedną ofiarę dał okup na wieki dla wszystkich, którzy przychodzą do Ojca przez Niego (Rzym. 6: 9; Żyd. 10: 14; Jan 14: 6).

Z łatwością dostrzeżemy, że powtarzane ofiary przedstawiane we mszy, mają ogólny skutek unieważniający i umniejszający wartość wielkiej ofiary na Kalwarii przedstawionej w Wielkanocy i jej Pamiątkowej Wieczerzy. Jak można oczekiwać od tych, którzy szczególnie przez mszę ubiegają się o wyma-

zanie swoich grzechów, aby z tak samo głębokim zainteresowaniem i wysoką oceną jak w innym przypadku zapatrywali się na antytypiczną Wielkanoc? Dlatego choć obchodzenie Wielkiego Piątku trwa nadal, obchodzenia poprzedzającej go Pamiątkowej Wieczerzy zaniechano już dawno.

PAMIĄTKA

MA BYĆ OBCHODZONA COROCZNIE

Protestanci, odrzuciwszy dogmat o mszy jako zupełnie niebiblijny, porzucili go i powrócili do obchodzenia Wieczerzy Pańskiej. W międzyczasie jednak, przyzwyczajeni do częstotliwości mszy, sądzili, że to jak często Wieczerza Pańska powinna być obchodzona jest jedynie kwestią wygody. Dlatego niektórzy obchodzą ją co cztery miesiące, inni co trzy miesiące, inni co miesiąc, a jeszcze inni obchodzą ją w każdą niedzielę.

Ta powszechna swoboda i niemożność osiągnięcia zgodności istnieje z dwóch powodów: (1) ponieważ chrześcijanie powszechnie nie zauważają faktu, że śmierć naszego Pana była antytypem Baranka Paschalnego i że jej obchodzenie jest antytypiczną coroczną Wieczerzą Paschalną (2) ponieważ źle rozumieją słowa naszego Pana „to czyńcie, ilekroć..." – jako oznaczające: czyńcie to tak często jak się wam podoba. Tymczasem słowa te znaczą: tak często jak wy, moi naśladowcy (z których wszyscy byli Żydami przyzwyczajonymi do obchodzenia Wielkanocy corocznie) zachowujecie tę typiczną Wieczerzę Paschalną, zachowujcie tę antytypiczną Wieczerzę Paschalną na pamiątkę Moją – nie na pamiątkę literalnego baranka i typicznego wyzwolenia z typicznego Egiptu i jego niewoli przez przejście nad typicznymi pierworodnymi.

Ci, którzy obchodzą Wieczerzę Pańską co tydzień uważają, że mają biblijny precedens takiego postępowania, bowiem w Biblii czytamy, że wczesny Kościół spotykał się pierwszego dnia tygodnia „na łamaniu chleba". Wielkim błędem jest jednak mylenie takiego łamania chleba z Wieczerzą Pamiątkową, ponieważ było ono jedynie zwykłym posiłkiem. W zapisie nie ma absolutnie niczego, co wskazywałoby, by było inaczej. W związku z tym posiłkiem nie jest wymieniany sok z winogron i nie ma mowy o tym, że chleb ten przedstawia złamane ciało naszego Pana. Obchodzenie zmartwychwstania Pańskiego w pierwszym dniu tygodnia było radosnym zwyczajem towarzyskim w pierwotnym Kościele, który pomagał im bardziej jednoczyć się więzami braterskiej miłości i społeczności. W wielu miejscach lud Boży wciąż pielęgnuje ten zwyczaj.

KTO MOŻE UCZESTNICZYĆ

Tak jak cielesny Izrael przez Mojżesza i Aarona otrzymał zarządzenie, wskazujące, kto może, a kto nie może spożywać dorocznego baranka Paschalnego (2 Moj. 12: 43–49), tak Jezus i Maluczkie Stadko nauczali, kto nie może, a kto może uczestniczyć w dorocznej Wie-

czy Pańskiej. Ogólna zasada dla nieuczestniczących jest podana w wersecie 43, w którym dwa słowa przetłumaczone jako obcy (ben nechar) są różne od słowa, które przetłumaczono jako przychodzień (ger) w wersetach 48 i 49. Angielskie wersje Biblii tłumaczą ben nechar jako obcy i cudzoziemiec (Biblia Gdańska – przychodzić) i oba te tłumaczenia są poprawne. Żaden przychodzień nie mógł uczestniczyć w dorocznym baranku. Werset 47 podaje zasadę dla uczestniczących – dla „wszystkiego zgromadzenia Izraelskiego”. Werset 45 podaje szczegóły co do tego, kto nie powinien spożywać dorocznego baranka – osadnik [cudzoziemski, słowo tu użyte wskazuje na (cudzoziemskiego) osadnika, nie ben nechar ani ger] i najemny sługa. Tymczasem wersety 44, 48, 49 podają szczegóły, odnoszące się do tych, którzy mogą uczestniczyć w dorocznym baranku – obrzezani, kupiony za pieniądze najemny sługa oraz przychodzień, który nie jest obcy i rodowity Izraelita.

Werset 48 podaje negatywny opis tego, kim byli obcy, tj. cudzoziemski osadnik i najemny sługa – nieobrzezani. Ponieważ obrzezanie jest typem na poświęcenie (Rzym. 2: 29; Kol. 2: 11, 13), dlatego obrzezani przedstawiają wszystkich poświęconych, którzy w wersetach 44, 48, 49 są pokazani w trzech klasach. W związku z tym rozumiemy, że kupiony i obrzezany sługa przedstawia oczyszczonych członków Wielkiej Kompanii – ich oczyszczenie oznacza ich ponowne poświęcenie [obrzezanie] (epifaniczne zastosowanie wersetów z 4 Moj. 8: 5–22), obrzezany cudzoziemiec [ger] przedstawia te poświęcone osoby, które nie zostały spłodzone z ducha, a urodzeni w ziemi (rodowici Izraelici) przedstawiają Maluczkie Stadko.

Wyrażenie z wersetu 44., przetłumaczone: „sługę waszego, a za pieniądze kupionego”, w tym znaczeniu odnosi się w antytypie do „ludu wielkiego” oczyszczonego przez zasługę okupu Chrystusa z plam znajdujących się na ich szatach (Juda 23; Obj. 7: 14; 4 Moj. 8: 12, 21 [Lewici Epifanii]). Obcy, jak pokazano wyżej, to członkowie dwóch klas: cudzoziemscy osadnicy i słudzy najemni. Są oni ponownie opisani jako nieobrzezani (w. 48). Łatwo można dostrzec, kto stanowi te dwie niepoświęcone klasy przebywające pośród antytypicznego Izraela – usprawiedliwieni [sługa najemny] i nieusprawiedliwieni intruzi wśród wyznaniowych chrześcijan [cudzoziemski (osadnik)]. Innymi

słowy, te dwie klasy, które są przedstawione na wykresie wieków w dwóch częściach niepełnych piramid jako leżące (1) na poziomie N, poziomie usprawiedliwienia i (2) poniżej tego poziomu usprawiedliwienia, zaznaczonych odpowiednio przez p i q.

A zatem podane zostały ogólne zasady. Ponadto, pewne reguły wynikają z tego, iż Wielka Kompania po swoim oczyszczeniu jest przedstawiona w słudze kupionym za pieniądze. Będąc w stanie nieczystym – nie pokutując – jej członkowie nie powinni uczestniczyć w dorocznej Wieczery Pańskiej. Z tego też powodu bracia i siostry oświeceni epifanią będący w stanie oczyszczonym, nie powinni razem z nimi uczestniczyć w Pamiętce ani zapraszać ich na swoje uroczystości. To również wskazuje, iż osoby wyłączone ze społeczności za złe prowadzenie się nie powinny uczestniczyć w Pamiętce, jeśli nie naprawią swojego postępowania, a ci, którzy pozbawili ich społeczności nie powinni pozwalać im na uczestniczenie w Pamiętce, dopóki nie pojedną się ze zbożem. I na koniec, wskazuje to również, że klasa wtórej śmierci oraz osoby zaprzeczające Okupowi i ofierze za grzech nie powinny brać udziału w Pamiętce, a wierni nie powinni z nimi w niej uczestniczyć.



Rodzina izraelska lub dwie mniejsze rodziny występujące jako jedna (w. 4), która tego wieczoru (w. 46) miała obowiązek spożywać baranka w jednym domu, jest typem wskazującym, iż antytypiczny Izrael jest jedną rodziną Bożą (każdy dom w typie przedstawiał całą rodzinę Bożą) i że jako taka ma uczestniczyć w Chrystusie, w naszym Baranku. Zakaz wynoszenia czegokolwiek z domu (w. 46) jest typem na zakaz wykonywania przez nas jakiegokolwiek służby przeciwko klasie pokropionej krwią – Bożej rodzinie – co czynią osoby zapierające się Okupu i zupełni odstępcy, którzy w ten sposób wykonują pracę przeciwko Bożej rodzinie. Wyniesienie z domu mięsa baranka stanowi typ przyjmowania i służenia innemu pogładowi na Okup niż pogład Prawdy. Złamanie kości typicznego baranka oznaczałoby zastosowanie wobec niego przemocy, i przedstawia krzyżowanie Syna Bożego na nowo (Żyd. 6: 4–8).

Werset 47, podając obowiązek obchodzenia dorocznej wieczerzy paschalnej podsuwa myśl, iż cały antytypiczny Izrael – Maluczkie Stadko, oczyszczona Wielka Kompania oraz osoby poświęcone, lecz

Werset 47, podając obowiązek obchodzenia dorocznej wieczerzy paschalnej podsuwa myśl, iż cały antytypiczny Izrael – Maluczkie Stadko, oczyszczona Wielka Kompania oraz osoby poświęcone, lecz

nie spłodzone z Ducha – Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii, powinni uczestniczyć w dorocznej Pamiątce. Tak jak każdy obrzezany obcy miał te same przywileje przyswajania typicznego baranka, co urodzony w ziemi Izraelita (w. 49), tak samo poświęceni nie spłodzeni z Ducha mają te same przywileje przyswajania naszego Baranka, jakie miało Maluczkie Stadko: oni także przyswajają sobie swoje usprawiedliwienie, czyli odpuszczenie grzechów, sprawiedliwość Chrystusową i społeczność z Bogiem, chociaż ich usprawiedliwienie jest próbne, a nie ożywione – ponieważ nie są oni Nowymi Stworzeniami. W jaki sposób Bóg i Chrystus działają w usprawiedliwieniu – próbnym bądź ożywionym – nie jest pokazane w związku z tym obrazem.

„AŻBY PRZYSZEDŁ”

Lecz można by się zastanawiać dlaczego wciąż uczestniczymy w Pamiątce, wiedząc że żyjemy w czasie wtórej obecności naszego Pana, a w 1 Kor. 11: 26 powiedziano nam, żebyśmy obchodzili śmierć Pańską „ażby przyszedł”. Odpowiadamy, co następuje: Słowo „przyszedeł” często jest używane w znaczeniu etapów Wtórego Przyjścia następujących po Jego przyjściu we Wtórym Adwencie. Mat. 25: 31 mówi, że On przyjdzie ze swymi świętymi Aniołami (posłannikami – Maluczkiem Stadkiem). Juda 14 powiada, że On przyjdzie z swymi świętymi tysiącami. W obu przypadkach dostrzegamy, że znaczenie słowa „przyjdzie” rozciąga się na czas następujący po Jego przyjściu, ponieważ święci nie byli razem z Nim w czasie Jego przyjścia.

W Mat. 16: 27 wyrażenie „przyjdzie” rozciąga się na całe tysiąc lat. Dlatego też, ponieważ w wersecie tym o dziele Tysiąclecia jest mowa jako o dziełach Pana gdy przyjdzie, a nie po Jego przyjściu – mówimy, że Jego Wtóre Przyjście obejmuje okres całego Tysiąclecia. Jest to również prawdą w odniesieniu do słowa „idącego” w Mat. 16: 28, co można zauważyć w tym, iż to oświadczenie znajduje swoje wypełnienie w wizji Królestwa (Mat. 17: 1–9; 2 Pio 1: 16, 17). Podobnie rozumiemy, że znaczenie słowa „ażby przyszedł” w 1 Kor. 11: 26 obejmuje czas po wtórym przyjściu Jezusa. Obejmuje ono w całości Paruzję i większość, jeśli nie całość Epifanii, czyli Apokalipsy. Tak długo jak poświęceni Pańscy naśladowcy są na świecie, słusznie powinni upamiętniać śmierć Pana w Wieczery Pańskiej. Powody uzasadniające obchodzenie Wieczery Pańskiej przez Jego poświęconych naśladowców przed Jego powrotem we Wtórym Adwencie, uzasadniają obchodzenie jej przez Jego poświęconych naśladowców obecnie. Tak więc ten wersec zaleca – nie zakazuje – obchodzenie przez nas Pamiątki obecnie. Jest prawdopodobne, że Pamiątka jako symbol śmierci Chrystusa i wiary w nią, będzie nadal obchodzona przez całe Tysiąclecie (zob. P „61, s. 31, 32).

ZBADAJMY SAMI SIEBIE

Jest rzeczą niezbędną, byśmy zachowali czyste serce. Postąpimy dobrze, gdy zbadamy siebie, zbliżając się do chwili obchodzenia Pamiątki. Pamiętajmy o napo-

mnieniu Apostoła Pawła: „Niechże tedy człowiek samego siebie doświadczy, a tak niech je z chleba tego, i z kielicha tego niechaj pije”. „Nie wiecie, iż trochę kwasu wszystko zaczynienie zakwasza? Wyczyścicie tedy stary kwas, abyście byli nowym zaczynieniem, jako praśnymi jesteście; albowiem Baranek nasz Wielkanocny za nas ofiarowany jest Chrystus. A tak obchodzmy święto nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i rozpusty, ale w praśnikach szczerości i prawdy” (1 Kor. 11: 28; 5: 6–8; porównaj 2 Kor. 13: 5). Złość oznacza złą wolę, nienawiść – zły stan serca. Tych cech powinniśmy się pozbyć. A każdy uczeń po dokonaniu samoanalizy powinien zadbać o to, by miał czyste ręce i czyste serce. „Oczyszczajmy samych siebie od wszelkiej zmyzy ciała i ducha wykonując poświęcenie w bojaźni [czci] Bożej” (2 Kor. 7: 1).

Gdyby w kimś z ludu Pańskiego przejawiał się duch chwywania po władzę, samowyzwyższenia lub klerykalizmu (nikolaityzmu), albo istniała osobista wrogość między braćmi, to okres wielkanocy ponad wszelkie inne okresy byłby najodpowiedniejszy do oczyszczenia się z tego kwasu. Częstokroć powstaje on z tego powodu, że u niektórych osób pojawia się pragnienie doświadczenia większego szacunku niż inni, jak to było na przykład w czasie Pierwszego Adwentu Jezusa: „A wszczął się też spór między nimi o tym, ktoby się z nich zdał być większy. Ale on im rzekł: królowie narodów panują nad nimi, a którzy nad nimi moc mają, dobrodziejami nazywani bywają. Lecz wy nie tak: owszem kto największy jest między wami, niech będzie jako najmniejszy, a kto jest wodzem niech będzie jako ten, co służy” (Łuk. 22: 24–27).

Jeśli stwierdzamy, że ktoś postąpił wobec nas niesprawiedliwie lub na przykład w zborze nie cieszymy się takimi względami jakimi naszym zdaniem powinniśmy, jeśli czujemy, że powinniśmy być wyżej oceniani, pamiętajmy o niebezpieczeństwie obstawiania przy tym, co uważamy za swoje prawa oraz o wielkim przywileju pokornego poddania się Pańskiej woli. Żadna próba nie może na nas przyjść bez Jego dozwolenia, a te, które nas najbardziej ranią, prawdopodobnie mają wypróbować wiarę i miłość osób, których ona dotyczy. „Z miłości służcie jedni drugim” (Gal. 5: 13). Szczęśliwi jesteśmy, jeśli jesteśmy w stanie wybiegać myślami poza nasze trudne do zniesienia doświadczenia i widzieć, że wszystkie one są dowodami na to, iż Pan wciąż się nami zajmuje. Oceniajmy przywilej zwyciężania w tych próbach i okazywania niesamolubnej miłości braciom i siostram, a tym samym Panu i Jego sprawie, służąc w pokorze i w sposób pełen miłości wszędzie, gdzie Pan nas postawi.

Naszą największą radością powinno być zawsze czynienie woli Bożej. Wszystko inne powinno być temu podporządkowane. Pamiętajmy, że baranek wielkanocny był spożywany z gorzkimi ziołami, które zaostrzały apetyt i zwiększały pragnienie, aby spożyć więcej mięsa i usunąć ów gorzki smak. To dobrze ilu-

struje, że gorzkie doświadczenia i próby jakie na nas przychodzą, jeśli zostajemy przez nie właściwie wyćwiczeni, sprawiają, iż udajemy się do Mistrza, abyśmy mogli bardziej pokrzepiać się Jego zasługą i miłością. Ci z nas, którzy jeszcze sprawują swoje zbawienie, niech karmią się cennymi, danymi przez Boga obietnicami oraz perspektywą udoskonalenia w Królestwie, co sprawi, że zapomnimy o goryczy prób i będziemy się radowali wielką radością, dziękując, że dozwolono nam przeżyć próby, które czynią nasze radości przyjemniejszymi.

Ktoś mógłby zapytać: czy powinienem się powstrzymać od uczestnictwa w tej Pamiątce z powodu trudności jakie przeżywam w związku z pewnym bratem? Nasza odpowiedź byłaby następująca: jeśli to możliwe, postaraj się doprowadzić do pojednania poprzez przedyskutowanie różnic w duchu miłości. Dokonaj pojednania, jeśli to możliwe, a jeśli nie możesz, zbadaj własne serce i zadbaj o to, by nie było w nim goryczy. Jeśli wyrządził ci krzywdę, postaraj się dobrowolnie ją odpuścić, tak jak Pan odpuszcza nam – a potem idź i obchodź święto. Jak zostało wyjaśnione powyżej, wszyscy, którzy w pełni poświęcili się Panu powinni uczestniczyć

w Pamiątce. Jeśli ktoś się poświęcił, a nie okazał tego przez zanurzenie w wodzie, niech to uczyni przy najbliższej rozsądnej okazji. Jednakże sam fakt, że ktoś nie został ochrzczony po poświęceniu się nie powinien dyskwalifikować go od uczestniczenia w Pamiątce.

Pamiętajmy wszyscy o tym, że „wszystkiemu się koniec przybliża. Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście mogli się modlić.” (1 Piotra 4: 7). Jakże uradowane

powinny być nasze serca, że doszliśmy do końca tej ciemnej nocy, i że już wkrótce światło Pana napełni całą ziemię! Zwróćmy też uwagę na następne napomnienie świętego Piotra (w. 8): „a nade wszystko miejcie uprzejmą miłość jedni ku drugim; albowiem miłość zakryje mnóstwo grzechów”. Mając tę miłość, pokryjemy wady jedni drugich, a przedstawiona nam nadzieja błogosławionego Królestwa, jeśli jest pielę-

gnowana właściwie i z oddaniem, uzdolni nas do osiągnięcia tej miłości i zachowania jej we wszystkich warunkach. Niech nas Bóg obficie błogosławi w czasie tej Pamiątki, a błogosławieństwa z niej wyniesione niech zbliżą nas bardziej do Boga i Chrystusa i do siebie nawzajem w więzach chrześcijańskiej miłości!

PT '06, 2-08

*„Bo któryż większy jest?
Ten, co siedzi, czyli ten,
co służy? Izali nie ten,
co siedzi? Ale ja jest
w pośrodku was
jako ten co służy.”*

Łukasz 22:27

NASZE 86.

ROCZNE SPRAWOZDANIE – 2005

CORAZ trudniejsze staje się podzielenie różnych wydarzeń na świecie na grupy zależnie od ich znaczenia. Wszystko, co się dzieje, wydaje się w sposób naturalny trafiać do centrum uwagi. Przy końcu roku wydawało się, że został przypuszczony bezpośredni atak na ziemię i środowisko. Zazwyczaj nie uważamy przemian klimatycznych i niszczycielskich huraganów za część niezbędnych prac budowlanych koniecznych do doprowadzenia planety do stanu jej ostatecznego wykończenia i udoskonalenia, co uczyni ją zreorganizowanym domem dla milionów powracających w wielkim wzburzeniu zmarłych z całej ziemi jako przygotowanie do celów Restytucji, lecz najwyraźniej tak właśnie jest. Oprócz tego widzimy jak imperium Szatana w jego wielu zróżnicowanych sferach – rządowej, finansowej, militarnej, religijnej, itd. otrzymuje wciąż nowe ciosy ze wszystkich stron i w miarę jak widzimy jak to się uwidacznia na arenie międzynarodowej, wielce się radujemy.

NOWEGO PAPIEŻA

CZEKAJĄ TRUDNE DECYZJE

Nowy właściciel starego domu – nowo wybrany biskup Rzymu – odziedziczył zadanie naprawienia obecnego zdegradowanego systemu. Kościół Katolicki od swojego powstania w 513 r. n. e. stacza się co do Pisma Świętego i moralności, a jego nowa głowa nie jest jedyną, która usiłowała uleczyć jego bolączki. To przywodzi na myśl przypowieść Naszego Pana o wstawianiu „łaty sukna nowego w starą szatę” (Mat. 9: 16). Wielu zastanawia się, gdzie nowy papież rozpocznie dzieło oczyszczania. „Jednym z miejsc, którym należy się przyjrzeć, są seminaria, które niebawem mają zostać poddane gruntownej watykańskiej kontroli w odpowiedzi na kryzys nadużyć seksualnych i spadającej liczby powołań. Stało się to mniej więcej wtedy, gdy zakończyły się raporty o wynikach trzyletniego dochodzenia wielkiej ławy przysięgłych. Raport ten ujawnił, iż archidiecezja

Filadelfii celowo zatajała wykorzystywanie seksualne setek dzieci przez dziesiątki księży – oraz że kontrole te mogą się zbiec z opublikowaniem pewnego dokumentu, który przez ostatnie lata leżał zapomniany w Watykanie. Jego przesłaniem jest ponowne podkreślenie zakazu wstępowania homoseksualistów do seminarium. Benedykt, który ostatniej wiosny, na miesiąc przed swym wyborem potępiał „zepsucie” w kościele, może naprawdę być przekonany, że dokładne oczyszczenie kapłaństwa jest na pierwszym miejscu jego listy zadań do wykonania.

Trudno się nie zastanawiać, gdzie znajdzie on oceniających, którzy zasiedliby na ławie sędziowskiej jako sędziowie nowych kandydatów do kapłaństwa odnośnie tego, czy są oni homoseksualistami, czy nie. Rozsądną rzeczą mogłoby być rozpoczęcie tego procesu od samych oceniających. Poza tym trzeba uczciwie powiedzieć, że chociaż przeprowadzający rekrutację mogą sami mieć właściwą orientację seksualną, jak mogą stwierdzić homoseksualizm u kandydata, jeśli on sam nie powie o sobie wszystkiego. Doświadczenie z przeszłości pokazuje, że postępowanie nawet niektórych biskupów i arcybiskupów nie było kryształowo czyste, a długa historia papieskiej stolicy jest przesiąknięta grzechem. Gdy spojrzymy na proces ewaluacji wewnątrz kościoła rzymskokatolickiego i brak znajomości rzeczy z jakim był on przeprowadzany w przeszłości, kiedy to na papieża została wybrana kobieta, przypuszczalnie „Joanna” (Jan VIII 854-857), i która jak się twierdzi, urodziła nieprawie dziecko, co według informacji programu dokumentalnego stacji ABC z 29 grudnia 2005 roku zostało odnotowane przez ponad 500 historyków katolickich.

Panowanie papieża Benedykta XVI niewątpliwie będzie oparte na wdrażaniu tradycjonalistycznych nauk. Z pewnością nie będzie on wdrażał nauk biblijnych, ponieważ jego kościołowi pozostało już niewiele z nich, a te, które zostały, niewarte są wdrażania. Wodzowie kościoła od dawna zapewniają, że ich niebiblijna nauka o celibacie kleru nie przyczynia się do niemoralności w systemie. Lecz pojawia się pytanie, dlaczego wobec tego w ich kościołach na całym świecie są setki księży molestujących seksualnie, podczas gdy w innych grupach religijnych głównego nurtu, zupełnie przeciwnie, wykroczeń jest niewiele. Większość Kościołów protestanckich zgodnie z biblijną nauką nie ustanawia zakazu małżeństwa dla swoich duchownych. Apostoł mówiąc pod natchnieniem jasno stwierdza, że decyzja zawarcia lub nie zawarcia małżeństwa należy do jednostki i nie podlega osądowi żadnego kapłana ani zewnętrznej organizacji, czy to władzy religijnej, czy świeckiej. (1 Kor. 7: 3-9). Nasz Pan również dał do zrozumienia, że życie w celibacie zależy od jednostki, gdyż jak wiemy, nie każdy jest tak samo zbudowany jeśli chodzi o duchową społeczność z Bogiem czy strukturę umysłową i fizyczną (Mat. 19: 10-12; tom par. nr 6, s. 509–518).

NIESPRAWIEDLIWOŚĆ PANUJE NAD SPRAWIEDLIWOŚCIĄ

Ostatnio doniesiono, że u nas w Stanach Zjednoczonych 99 więźniów zostało mylnie skazanych na więzienie. Pewien mężczyzna z Florydy został skazany na 26 lat więzienia za gwałt i tak jak inni został uniewinniony dzięki badaniom DNA i wypuszczony na wolność. Jednak ustawa, która umożliwiła uwolnienie tych niewinnych ludzi obecnie straciła moc i więzień nie może już ubiegać się w sądach stanu Floryda o badania DNA po skazaniu. Ich jedyną nadzieją będzie proszenie prokuratorów (ludzi, którzy w ogóle wsadzili ich do więzienia) o ponowne otwarcie ich sprawy. Więźniowie w Ohio według rzecznika Inicjatywy na rzecz Niewinności na Florydzie są w podobnej sytuacji: „To nie po amerykańsku, by ci sami ludzie, którzy mogli doprowadzić do takiej pomyłki systemu sprawiedliwości zdecydowali o tym, czy odbędą się badania DNA.”

INTELIWENTNY PROJEKT A EWOLUCJA

Tak zwana teoria inteligentnego projektu poniosła kolejną klęskę z rąk obrońców teorii ewolucji za sprawą systemów sądowniczych wielu stanów w Stanach Zjednoczonych. Oba obecnie głoszone poglądy wydają się powtarzać potrzebę, by broniący obu stron byli lepiej zorientowani w poglądach, które wysuwają. Przede wszystkim najważniejsze jest uznanie, że nie jest rzeczą właściwą ani mądrą nauczanie obecnie w szkołach publicznych powszechnej religii. Zło wynikające z kontroli kościoła nad szkołami i urzędowych wierzeń, jakie kiedyś istniały w Europie, a przed którymi uciekali nasi przodkowie, wszyscy dobrze znamy.

Potoczne zrozumienie tego, co zawiera się w idei stworzenia jest tak dalekie od faktów, że ani ewolucjoniści, ani większość kreacjonistów nie wie jakie w ogóle są nauki Biblii na temat stworzenia. Ewolucjoniści wysuwają zarzuty, że pogląd, iż Bóg stworzył ziemię w ciągu siedmiu dni o 24 godzinach oraz że ziemia ma tylko sześć tysięcy lat jest nieracjonalny. Mówi się, że Biblia więcej ucierpiała od swych rzekomych przyjaciół niż od swych wrogów. Dzięki uważnemu przestudiowaniu tematu można dostrzec, że istnieją niepodważalne dowody na to, że sześć dni twórczych opisanych w 1 księdze Mojżeszowej są okresami o siedmiu tysiącach lat każdy, co daje w sumie 49000 lat. Obecnie żyjemy u progu ostatniego tysiąca lat siódmego dnia twórczego, opisywanego przez Biblię jako Wiek Tysiąclecia. (2 Piotra 3: 8). Te 49000 lat nie obejmują pierwotnego formowania się ziemi w jej stanie gazowym, co prawdopodobnie zabrało miliony lat zanim osiągnięty został stan, o którym mówi 1Moj. 1: 1. Jest również prawdą, iż Biblia nie sprzeciwia się zmodyfikowanemu pogładowi o powstaniu niższych zwierząt ziemi. Lecz jest bardzo jasne z jej stwierdzeń, że Bóg był Stwórcą pierwszej człowieka i pierwszej kobiety. Ewolucja nie radzi sobie zupełnie z wyjaśnieniem w jaki sposób nieinte-

ligentna siła wydaje wysoce inteligentne istoty ludzkie. Jest faktem z życia wziętym, że brak inteligencji tak jak wyraża go ślepa siła nie wytwarza, nie wytworzył, ani nie może wytworzyć inteligentnych żywych istot. Jeśli ewolucja jest prawdziwa, dlaczego nie widzimy, ani dotąd nikt nie widział, ani nie spodziewamy się w przyszłości, w regularnych lub nieregularnych odstępach czasu małą zmieniających się w ludzi? Z drugiej strony widzimy często rzecz odwrotną, ludzi zmieniających się poprzez swe daleko idące fantazje w mały!

Podchodząc do tematu stworzenia z punktu widzenia intelektualnego, uznaje się, że musi istnieć pierwsza przyczyna. Proces rozumowania przy wykorzystaniu jedynie zwykłego zdrowego rozsądku nieuchronnie prowadzi nas do tego wniosku, gdy zastanawiamy się nad wszechświatem i pochodzeniem wszystkiego co się w nim znajduje. Ci, którzy uciekają się do założenia o nieskończonym ciągu przyczyn zostali zmuszeni różnymi drogami do pierwotnego źródła bytu, różnie go nazywając: materią, umysłem lub siłą, zależnie od tego, co ich teorie uznają za najwygodniejsze. Ci, którzy zaprzeczają pierwszej przyczynie, gdy zostaną zaskoczeni, często zmuszeni są ją uznać, jak to widać z doświadczenia Henry Ward Beechera i Roberta Ingersolla. Dziwne, ale dawno temu najzdolniejszy kaznodzieja Ameryki i najzdolniejszy agnostyk byli przyjaciółmi i odwiedzali się wzajemnie. Podczas jednej z wizyt jaką pan Ingersoll złożył panu Beecherowi, ten pierwszy bardzo podziwiał pięknie wykonany globus znajdujący się w gabinecie tego drugiego. Po dokładnym przyjrzeniu się i wyrażeniu bezgranicznego podziwu dla techniki okazanej w dokładnie narysowanych kontynentach, oceanach itd. globusa, pan Ingersoll zapytał: „Kto go zrobił?” Szybko dostrzegając swoją szansę, pan Beecher odpowiedział: „Nikt. Sam się zrobił!” Domyślając się intencji tej uwagi, znany agnostyk, zamilkł zbity z tropu zagryzając wargi, i krótko potem opuścił dom pana Beechera.

KARDYNAŁ KATOLICKI ZDEZORIENTOWANY

Kardynał Waszyngtonu głosi, że Rzymskokatolicy nie muszą wierzyć w biblijny opis stworzenia. Powiedział, że zamiast w biblijny opis stworzenia Adama i Ewy przez Boga, Katolicy mogą wierzyć w ewolucję – jeśli tylko zgadzają się, że Bóg miał z tym coś wspólnego.

IZRAEL POTĘPIANY – MAŁŻEŃSTWA TEJ SAMEJ PŁCI AKCEPTOWANE

Zjednoczony Kościół Chrystusa, mający 1,2 miliona członków potępia Izrael za budowę muru rozdzielającego oraz sprzeciwia się nakazom Biblii przegłosowując uchwałę czyniącą go pierwszą większą denominacją głównego nurtu oficjalnie aprobującą związki tej samej płci. Odrzucił on przeciwną uchwałę określającą małżeństwo jako związek jednego mężczyzny i jednej kobiety. Ugrupowanie to straciło

od roku 1960 prawie milion członków oraz 30.000 wyznawców w samym tylko 2004 roku. Wśród głównych denominacji jedynie Kościół Episkopalny, który dwa lata temu wybrał swego pierwszego otwarcie homoseksualnego biskupa, a obecnie zmierza w kierunku uznania związków tej samej płci, zbliża się do pro-homoseksualnego stanowiska ZKC. Kościół Episkopalny również szybko traci członków.

BABILON UPADŁ

Amerykańskie kościoły baptystyczne w południowej Kalifornii i na Południowym Zachodzie zamierzają zerwać ze swoim zarządem krajowym, a razem z nimi zamierza to uczynić jeszcze jedno zrzeszenie z Zachodniej Wirginii. Oba ugrupowania powołują się na niechęć Amerykańskich Kościołów Baptystycznych do wprowadzenia w życie braku uznania tej denominacji wobec otwarcie homoseksualnych potencjalnych członków jako na powód swoich działań.

Przywódcy Regionu Południowego Pacyfiku, składającego się z około 300 zborów mówią, że krajowi przywódcy nie podejmują kroków zmierzających do wdrożenia uchwały z 1992 roku, która stwierdza, że „praktyki homoseksualne są sprzeczne z nauką chrześcijańską”. Główny duchowny Regionu Południowo-Zachodniego Pacyfiku napisał: „Publicznie zdeklarowani homoseksualiści nadal służą na stanowiskach przywódczych w Amerykańskich Regionach Baptystycznych, organizacjach, instytucjach, komitetach, komisjach i na innych przywódczych stanowiskach. W wielu regionach aprobuje się wyświęcanie praktykujących homoseksualistów. Doprowadziło to wielu ludzi wewnątrz i poza Amerykańskimi Kościołami Baptystycznymi do przekonania, iż denominacja ta przyjęła stanowisko postulowane przez homoseksualnych aktywistów.”

(Wiele lat temu pastor Russell wskazał, że kościoły nominalne w ogólności winne są otwierania drzwi światu i jest rzeczą oczywistą, że niektóre zgromadzenia stały się w swych poglądach doktrynalnych tak ślepe, że zapraszają do swego grona zły świat, i to na odpowiedzialne stanowiska. Babilon naprawdę upadł (Izaj. 21: 9; Jer. 51: 8; Obj. 14: 8).

ZNAKI CZASÓW WŚRÓD LUDU BOŻEGO

Od wielu lat jesteśmy już w Wielkim Ucisku i zauważamy, że coraz bardziej usiany jest on wojnami, rewolucją i anarchią. Nasi bracia z innych grup Prawdy, niektórzy z ich członków, stopniowo dochodzą do przekonania, że drzwi Wysokiego Powołania mogą być zamknięte i chociaż ich przekonanie jest ponad dziewięćdziesiąt lat do tyłu w stosunku do tego faktu, dodaje otuchy to, że prawda na ten temat ostatecznie zwycięży. Często zastanawiam się, czy kiedy Tysiącletnie Królestwo zostanie w pełni zaprowadzone, a Abraham i prorocy powrócą, zaczną się Restytucja, a wzbudzona ludzkość będzie podążać Gościńcem Świętobliwosci w stronę doskonałości i wiecznego życia, czy wciąż będą nalegać, iż są z klasy Oblu-

bienicy? Jest jednak pokrzepiające, że niektórzy zadają pytania i nawet w tak niewielkim stopniu zaczynają im się otwierać oczy. Jest to nieco podobne do mylnego zrozumienia charakterystycznego dla chrześcijan z głównego nurtu, którzy czekają na Wtóre przyście Jezusa wkrótce, kiedy to spodziewają się pochwycenia z Panem do nieba i uniknięcia utraty życia i zniszczeń Armagedonu. W miarę jak coraz bardziej będą się oni pogrążyć w Wielkim Ucisku, zaczną rozumieć, iż Nasz Pan jest już obecny od wielu lat, od 1874 roku oraz że ich miejsce w Królestwie nie jest w niebie, lecz tu na ziemi.

DOM BIBLIJNY

Wciąż trwa praca tutaj w Domu Biblijnym. Siostra Loisann Lounsbury jest tu od wielu lat. Siostra Donna Fullen dołączyła do nas w 2004 roku, a siostra Betty Katkaveck i siostra Esther Fussner przybyły w zeszłym 2005 roku. Brat Dawid Lounsbury pomaga przy wysyłce i wszędzie, gdzie zachodzi potrzeba. Ci bracia i siostry udzielają cennej pomocy w wielu różnych obowiązkach w naszej siedzibie.

Siostra Betty i Bradley Hedman przeprowadzili się obecnie w rejon Minneapolis, by być bliżej swych krewnych, brata Jacka i siostry Debbie Zilch. Rozważali możliwość zamieszkania w pobliżu Domu Biblijnego, lecz z mieszanymi uczuciami zdecydowali się na Minnesotę. Wszystkim nam tu w domu biblijnym będzie brakowało ich długotrwałej wiernej służby. Brat Bernard i siostra Betty Hedman przyjechali z Chicago do dawnego Epifanicznego Domu Biblijnego przy Snyder Avenue 1927 w Filadelfii. Było to w 1948 roku i miało na celu pomoc bratu Johnsonowi w jego ostatnich latach oraz przy pracy Prawdy. To właśnie wtedy Ruch zakupił dużą posiadłość kościelną na skrzyżowaniu 11-tej ulicy nr 2111 S i Snyder Avenue w Filadelfii i trwało przebudowywanie jej na nową siedzibę Domu Biblijnego oraz miejsce zebrania konwencyjnego w Filadelfii, które miało się odbyć we wrześniu tamtego roku i przez wiele lat w przyszłości. Potem urodziły się ich dzieci i stali się pracownikami domu biblijnego na część etatu, trwając w tej służbie także później, gdy siedziba została przeniesiona do obecnego miejsca w Chester Springs w Pensylwanii, które znajduje się około pięćdziesięciu kilometrów na północny zachód od Filadelfii. Po śmierci brata Jolly'ego (1979) i brata Gohlke (1985), brat Hedman został opiekunem wykonawczym SRM i służył w pełnym wymiarze godzin wraz z siostrą Betty do swojej śmierci w styczniu 2004 roku. Modlimy się o obfite Boskie błogosławieństwo dla rodziny Hedmanów w ich nowym miejscu zamieszkania.

Mamy obecnie nową firmę, która drukuje nasze czasopisma. Listopadowo-grudniowy numer z 2005 r. oraz styczniowo-lutowy numer Sztandaru Biblijnego z 2006 r. jak również wiosenny numer Teraźniejszej Prawdy z 2006 r. są dziełem wydawnictwa Kutztown Publishing w Kutztown, w Pensylwanii. Prosimy

o uwagi w sprawie treści i jakości wizualnej samego druku, grafiki lub wysyłki. Czy otrzymujecie czasopiśmie pocztą w dobrym stanie?

Niektórzy bracia przybyli do Domu Biblijnego w ubiegłym roku, by w różny sposób pomagać. Zadania jakie przedsięwzięto to: uporządkowanie zapasów magazynowych wszystkich książek, traktatów, czasopism, itp., prace porządkowe na zewnątrz budynku, budowa nowego chodnika, przycięcie drzew, krzewów, pozbieranie leżących gałęzi oraz skoszenie trawników. Te prace należą do nigdy niekończących się zadań. Zawsze potrzebujemy pomocy w tym zakresie. Otrzymaliśmy także pomoc w biurze oraz przy uaktualnianiu i utrzymaniu w dobrym stanie naszego sprzętu elektronicznego, nie mówiąc już o pracy nad naszą witryną internetową i zaangażowaniu, jakie jest potrzebne, by ją uaktualniać i utrzymywać w stanie działania.

Są bracia, którzy pomagają w ważnych zakresach pracy, ale nie przyjeżdżają do Domu Biblijnego, by wykonać ważne zadania. Mamy braci, którzy pomagają przy wprowadzaniu danych, sczytywaniu, aktualizacji strony internetowej, a także przygotowywaniu książek i traktatów do ponownego druku. Encyklopedia Bible Standard Cyclopedia 2.0 jest ogromnym przedsięwzięciem zrealizowanym spoza siedziby i obecnie jest dostępna w cenie 16 dolarów. Jestem bardzo wdzięczny wszystkim braciom, którzy poświęcili swój czas i talenty dla pracy Pańskiej. Wszyscy z ludu Pana, którzy pomagają, czy to w Domu Biblijnym, czy spoza niego, robią to bez osobistego wynagrodzenia.

NAPRAWY

W ubiegłym roku przeprowadziliśmy wiele niezbędnych napraw. Mieliśmy wyciek wody w pompowni, co wymagało kopania w celu dostania się do ciekącego zaworu odcinającego dopływ wody. Podwójny piec wyłączał się gdy był najbardziej potrzebny, ponieważ nie był w stanie wyciągnąć wystarczającej ilości oleju opałowego ze zbiornika pod ziemią znajdującego się około 50 m od budynku, tak by obie jednostki mogły działać jednocześnie. Doprowadziło to do tego, że umieściliśmy dwa ponad tysiącilitrowe zbiorniki na olej opałowy w piwnicy Domu Biblijnego, niedaleko pieców. Naprawy te wyniosły po kilka tysięcy dolarów każda. Teraz jednak należy coś zrobić ze starym zbiornikiem pod ziemią. Jeśli nie ma wycieku ze zbiornika, który mógłby zanieczyścić ziemię wokół, jedynym wydatkiem będzie wypompowanie tego oleju, jaki pozostał na dnie i nie można go wykorzystać, około 15 cm oraz przetransportowanie go na specjalne składowisko odpadów, a następnie zajęcie się zbiornikiem o pojemności 3 785 litrów, który należy napełnić specjalnym materiałem, który ma kosztować około 2000 dolarów. Jeśli jego pojemność wynosi 7.5700 litrów, koszt będzie nieco większy.

Chcę omówić z wami wydatki przewidywane na obecny 2006 rok. Wykryto wyciek w jednym

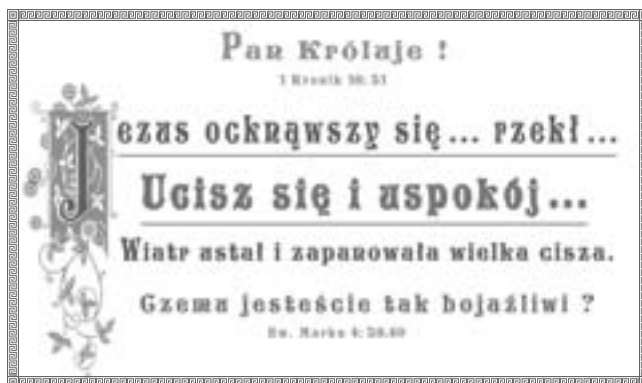
z pieców w jednej lub dwóch z jego żeliwnych części. Piec ma szesnaście lat i widzę, i tak mi powiedziano, że nie będzie się opłacało samo wymienienie uszkodzonych części z powodu wysokich kosztów robocizny, a poza tym, nikt nie wie czy kolejny przeciek nie pojawi się wkrótce. Szacunkowy koszt nowego pieca i nowego elektrycznego zbiornika na wodę, który również przecieka, to 8000 dolarów. Wyłania się też kolejne zadanie, którym również należy się zająć, a jest nim główny dach Domu Biblijnego. Jest kilka nieszczelności, które wymagają naprawy. Będziemy się starali o wycenę tych prac. Poza tym rozważam wymianę dużych okien w jadalni, w wejściu, a także w kaplicy. Większość z nich już się dobrze nie zamyka i są one źródłem wielkich strat ciepła. Wigilię spędziliśmy uszczelniając masą plastycz-

ną okna w jadalni i niektóre wychodzące na zachód, skąd przeważnie wieje wiatr.

CIĄGŁE WSPARCIE

Z radością przyjmujemy wasze stałe wsparcie poprzez dawanie świadectwa Prawdzie i wykorzystywanie różnych sposobności głoszenia wiedzy o Boskim Planie. Dlatego nie zaprzestawajmy wspólnego zgromadzania się jako sposobu wzajemnego wzmacniania się i oczekiwania na Królestwo i na słowa Pana: „Ucisz się i uspokój”.
PT '06, 9-13

PIEŚŃ PRZYPADAJĄCA NA 2006 ROK - NUMER 128



PODSUMOWANIE NASZEJ PRACY

od 1 stycznia 2005 r. do 31 grudnia 2005 r.

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELICZNA

Pielgrzymów	6
Pielgrzymów pomocniczych	80
Ewangelistów	70
Zebrań publicznych i pół-publicznych	177
Uczestników	7.236
Zebrań domowych	807
Uczestników	8.066
Przebytych lometrów	323.234

FINANSE

Fundusz Ogólny Przychody

1. Datki	\$ 119.874
2. Prenumeraty	\$4.170
3. Sprzedaż książek i literatury	\$ 23.421
4. Dochód z różnych źródeł	\$ 31.808
5. Razem Dochód	\$ 179.273
6. Saldo z ubiegłego roku na 31 grudnia 2004	\$370.838
7. Dostępne fundusze razem	\$ 550.111

Wydatki

8. Pielgrzymi, Ewangelici (bez ofiar na pokrycie wydatków)	\$ 4.434
---	----------

9. Wydatki administracyjne	\$ 75.092
10. Sprzęt	\$ 7.645
11. Utrzymanie i naprawy	\$ 27.809
12. Media	\$ 30.910
13. Meble i różne	\$ 37.889
14. Podatki	\$ 34.058
15. Wydawanie czasopism	\$ 71.196
16. Sieć internetowa	\$ 2.277
17. Wydatki razem	\$ 291.310
18. Dochód netto	- \$ 112.037
19. Saldo w Funduszu Ogólnym na 31 grudnia 2005	\$ 258.801

Uwaga: Pozycje finansowe obejmują dochód operacyjny (datki, prenumeraty, sprzedaż, itd.) oraz wydatki, ale nie obejmują nieruchomości.

Korespondencja

Otrzymanych listów i pocztówek*	7.730
Wysłanych listów i pocztówek*	2.771

* Obejmuje listy i pocztówki kategorii pierwszej, drugiej i trzeciej oraz e-mail.

Rozprowadzona Literatura

Zaprenumerowana/zamówiona Teraźniejsza Prawda łącznie z oprawionymi tomami	4.368
Zaprenumerowany/zamówiony Sztandar Biblijny łącznie z oprawionymi tomami	16.031

Wykłady Pisma Świętego	864	Książki dla dzieci	19
Tomy i broszurki w językach obcych	704	Kasety biblijne, taśmy video	29
Tomy Epifaniczne	389	Rozdane broszurki	23.099
Foto-Drama Stworzenia	30	Ulotki, traktaty	74.000
Życie-Śmierć-Życie Przyszłe	93	Listy do osób w żałobie i listy z Dobrą Nowiną & TDL formularze zamówień	52
Śpiewnik	80	Różnorodne kartki, broszki z napisem Restytucja	1.189
Manna	123	Praca w Sieci (U. S. A.) (Styczeń-Grudzień 2005 r.)	
Książki z Wierszami	94	Goście	
Broszurki (Pieńko, Spirytyzm, Cienie Przybytku)	350	(ludzie poświęcający trochę uwagi treści) . . .	31.025
Ulotki JHP, JW, RSV, AI, GT, HUD, PYR, SAT, BA, FOZ, RI, itd.)	729	Liczba Gości dziennie (średnio)	88
Indeksy	74	Oglądanych stron (strony otworzone i oglądane)	62.050
Oprawione tomy czasopism	50	„Kliknięć” (liczba razy witryna została „kliknięta”)	82.500
Podkładki z Wykresem Wieków, wykresy, Przybytek, oraz Wykresy z Piramidami	100		

CZY MASZ DUCHA JEZUSA?

Patrzcie, aby kto złem za złe komu nie oddawał; ale zawsze dobrego naśladowajcie, i sami między sobą i ku wszystkim. (1 Tes. 5:15)

KIEDY Samarytanie odmówili kwatery naszemu Panu i Jego towarzyszom, Apostołowie Jakub i Jan w swej miłującej gorliwości wobec swojego Mistrza powiedzieli: „Panie, czy chcesz, byśmy ściągnęli ogień z nieba, by ich pochłonął?” Lecz Jezus zgromił ich mówiąc: „Nie wiecie wy, jakiego jesteście ducha” (Łuk. 9: 54-56).

Słowa te mają być wskazówką dla wszystkich naśladowców naszego Pana tak obecnie, jak i w przeszłości. Nie mamy oddawać złem za zło ani obelgą za obelgę, lecz przeciwnie, mamy wypowiadać się uprzejmie, z miłością, wielkodusznie o tych, którzy jak zostało przepowiedziane, będą mówić o nas kłamliwie wszelkie zło ze względu na Chrystusa, ponieważ jesteśmy Jego sługami i przedstawicielami. A im bardziej znacząca jest nasza pozycja, tym bardziej wrogie będą ich ataki. Jeśli będziemy pamiętać, iż są oni zwiedzeni i że ataki te są w rzeczywistości atakami Przeciwnika, pomoże nam to odczuwać do nich życzliwość i litość zamiast złośliwości i nienawiści.

Tak jak zawsze prawdą jest, że „przeciwnik wasz dyabeł, jako lew ryczący obchodzi, szukając kogo by pożarł” i jak zawsze tak samo i dziś niezbędne jest, byśmy dawali mu odpór będąc mocni w wierze (1 Piotra 5: 8,9). Jeśli kiedyś od czasu do czasu atakował Prawdę i wszystkich, którzy starali się być jej wierni, dlaczego mielibyśmy przypuszczać, że obecnie jest on mniej czujny albo mniej agresywny? Przeciwnie, spodziewamy się, że walka o sprawiedliwość, o prawdę bę-

dzie się stawać coraz gorętsza. Powinniśmy się spodziewać, że po tym, jak nie udało mu się zwyciężyć Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii, z nową energią będzie czyhał i atakował niesplodzonych poświęconych, przede wszystkim Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii, szczególnie tych znajdujących się w Prawdzie Epifanii, będącej na czasie teraz w okresie Epifanii w jego szerszym znaczeniu, który jest także pierwszym zachodzącym początkiem okresu Bazylei. W ten sposób ma on nadzieję udaremnić zamiary i plany naszego Pana odnośnie tych klas. Wciąż jest prawdą, że jedynie wierni i odważni zwycięzcy zniosą próby tego złego dnia (Ef. 6: 11-18). Nie zniechęcimy się, jeśli nadal będziemy ufali łaskawej obietnicy naszego Pana, iż większy jest ten, który jest za nami, niż wszyscy, którzy są przeciwko nam (1 Jana 4: 4). „Któż wstąpi na górę Pańską? a kto stanie na miejscu świętem jego? Człowiek niewinnych rąk i czystego serca, który nie skłania ku marnośći duszy swej, a nie przysięga zdradliwie.” (Ps. 24: 3,4). Jeśli życie jakiejś osoby nie jest uczciwe, jeśli jej postępowanie nie jest czyste, jeśli jej sumienie nie jest wolne od wykroczeń względem Boga i człowieka, jeśli próbuje ona wywyższać siebie w oczach innych, jeśli postępuje wbrew duchowi łąski i jeśli pogardza lub lekceważy swoje przymierze poświęcenia polegające na wyrzekaniu się własnej woli i przyjmowaniu jedynie woli Bożej we wszystkim, nie powinna spodziewać się, że usłyszy od Mi-

strza: „To dobrze, słuگو dobry i wierny!” Jej jedyna nadzieja jest w pokucie i naprawieniu swojego postępowania zanim będzie za późno.

Święty Paweł zwracał szczególną uwagę na „niebezpieczeństwa między fałszywymi braćmi” za naszych dni, szczególnie wskazując nam na skwapliwych i nadętych (2 Tym. 3: 1-9) oraz mówiąc, iż „z was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby za sobą pociągnęli uczniów” (Dz. Ap. 20: 30). A więc nie uważajmy tych rzeczy za dziwne, lecz bądźmy czujni, by oprzeć się takim zagrożeniom. Z pewnością jest prawdą, iż ci, którzy kiedyś cieszyli się światłem terażniejszej Prawdy, a potem ją opuścili, wydają się bardziej pozbawieni przyzwoitości, rozsądku, uczciwości, męskości oraz kobiecości człowieczeństwa niż wielu ludzi światowych oraz braci, którzy nigdy nie dostrzegali Prawdy. W wielu przypadkach można przewidzieć, co może zrobić lub powiedzieć albo insynuować świecki wróg, ponieważ najprawdopodobniej ma jakieś granice, poza które się nie posunie, lecz jeśli chodzi o tych fałszywych braci, którzy kiedyś mieli Ducha Świętego, a następnie go utracili, nie można przewidzieć, co mogą zrobić lub powiedzieć, w jak bardzo złym świetle mogą nas przedstawiać lub jakie nieuczciwe korzyści mogą wyciągać. Spodziewając się takich ataków nie powinniśmy popadać w zakłopotanie, lecz raczej pamiętać, iż „Wiele boleści przypada na złoźnika; ale ufającego w Panu miłosierdzie ogarnie.” (Ps. 32: 10).

Nie powinniśmy mieć nic z ducha zemsty czy odwetu. Jak mówi nasz tekst, nie mamy oddawać złem za zło żadnemu człowiekowi. Nasz Pan każe nam miłować wrogów (Mat. 5: 44). Podstawą tego nakazu jest z pewnością to, byśmy mogli rozwinąć swój charakter. Odwet jest naturalnym elementem niedoskonałego umysłu, a szczególnie umysłu upadłego – cielesnego. Im bardziej samolubni jesteśmy, tym bardziej będziemy skłonni oddawać złem za zło, zniewagą za zniewagę, ciosem za cios. Nasz duch ma być dokładnie przeciwny: „dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladowają was; Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech; kto by cię uderzył w prawy policzek twój, nadstaw mu i drugi” (Mat. 5: 39).

Lecz czy nasz Niebiański Ojciec miłuje swoich wrogów? Tak. Świat jest w stanie wrogości z Bogiem, a jednak On tak umiłował świat, że dał swego jednorodzonego Syna, aby umarł za świat. Lecz nie sądzi-

my, że Bóg ma miłość do Szatana, chociaż na początku, zanim Lucyfer wszedł na złą drogę, Bóg miał dla niego miłość. Lecz ponieważ stał się on złą i nikczemną jednostką, wielkim przeciwnikiem Boga, byłoby rzeczą niewłaściwą, by Bóg go miłował, i byłoby rzeczą niewłaściwą, byśmy my go miłowali. Nie wolno nam nawet miłować światowości. Nie możemy służyć Bogu i Mamonie. Nie wolno nam miłować grzechu, lecz raczej „mieć w obrzydliwości złe; imając się dobrego”, nie mamy też dać się zwyciężyć złu, lecz „zło dobrem zwyciężać” (Rzym. 12: 9,21). Duch Pana nie jest duchem złych domysłów lub obmowy. „Miłość nie myśli złego” (1 Kor. 13: 5).

Miłując wrogów powinniśmy starać się pomagać im na tyle, na ile można im pomóc, lecz jeśli widać, że są zdecydowani iść swą złą drogą i wydają się być mniej lub bardziej niepoprawni, powinniśmy zostawić ich w rękach Boga, aby On zajął się nimi tak, jak uważa za najlepsze – ale nie powinniśmy mieć złej woli wobec nich. Możemy być zmuszeni do wyjawienia „ich zginienia”, ich błędów itp. w celu ochrony owiec Pańskich przed ich zwodzeniem, lecz nie powinniśmy pozwalać sobie na złorzeczenie i zabronioną obmowę. Duch Pański i wierność Jemu i tym, którzy są Jego pozwolili by nam opowiedzieć o złu (Manna z 14 lipca) oraz połączyć błędy z osobami je głoszącymi tylko gdy jest to niezbędne, jak pokazuje Apostoł w związku z Hymeneusem, Filetusem i Aleksandrem (1 Tym. 1: 20; 2 Tym. 2: 17).

Zgodnie z Duchem Pańskim, brat Russell oświadczył (R 881): „Nie rościmy sobie prawa do zajmowania się osobistymi lub prywatnymi sprawami dotyczącymi nam współczesnych wydawców, lecz rościmy sobie pełni praw do tego, by krytykować ich publiczne nauki i przyznajemy im to samo prawo. I chociaż nigdy nie skrzywdzilibyśmy ich osobiście, lecz raczej chcemy czynić im dobrze, dołożymy wszelkich starań, by obalić ich sofistykę i ukazać ją dzieciom Bożym.”

Jako umiłowane dzieci Boże, wszyscy naśladujemy zacny przykład naszego Pana, Apostołów, Posłańców Paruzji i Epifanii oraz innych w miłowaniu naszych wrogów. Uważajmy, by nie oddawać złem za zło, szczególnie gdy żarliwie walczymy o wiarę raz świętym podaną (Juda 3). Miejmy w nienawiści i dajmy mocny odpór grzechowi i błędowi, lecz nigdy nie próbujmy czynić krzywdy grzesznikowi ani błędzacyemu. Naśladujmy to, co jest dobre między nami oraz u wszystkich ludzi.

PT '06, 14-15

Sprawozdanie br. Piotra Ozimka z pogrzebu br. Billa Robertsa

Drogi w Panu Naszym Jezusie Chrystusie Bracie Woźnicki!

Pokój Boży i Łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa, działanie Ducha Świętego i Opatrzność Boża niech zawsze będą z Tobą i Twoimi bliskimi.

Zgodnie z Twoim zaleceniem, w dniu 20 lutego 2006r. uczestniczyłem, jako Twój przedstawiciel, w ceremonii pogrzebowej drogiego nam Brata Billa Robertsa – przedstawiciela naszego ruchu religijnego w Anglii. Poniżej przedstawiam sprawozdanie z odbytej podróży:

W dniu 19 lutego 2006r, po przeprowadzonej usłudze pielgrzymkiej w zborze w Łodzi, udałem się na międzynarodowe lotnisko im. F. Chopina na Okęciu w Warszawie.

Po dokonaniu odprawy bagażowej i celnej około godz. 17: 50 zająłem miejsce w samolocie Beoning 737 lecącym do Londynu. Ze względu na trudne warunki atmosferyczne (duży mróz – oblodzenie samolotu) z Warszawy wystartowaliśmy z prawie godzinnym opóźnieniem, tj. ok. godziny 18: 55.

Lot do Londynu odbywał się bez zakłóceń. Około godziny 22: 10 czasu londyńskiego wylądowaliśmy na lotnisku Gatwick w Londynie. Tam po dokonaniu odprawy bagażowej spotkałem się z braterstwem Aleksandrą i Bogdanem Czarneckimi ze zboru w Kędzierzynie Koźlu. Oni już kilka dni wcześniej przyjechali do Anglii i pragnęli wziąć udział w pogrzebie brata Roberts. Braterstwo to biegle posługują się językiem angielskim. Wspólnie z nimi z lotniska udaliśmy się samochodem w podróż do braterstwa McMillan, którzy należą do zboru New Port blisko York, czyli do zboru, którego członkiem był brat Roberts. Po przejechaniu ok. 350 km, o godz. 02: 00 czasu lokalnego dotarliśmy na miejsce. Braterstwo McMillan czekali na nasze przybycie.

Następnego dnia, po zjedzeniu angielskiego śniadania, a następnie po wspólnym przeczytaniu Manny i po rozmowach na temat braci angielskich i polskich, około godz. 11: 50 wyjechaliśmy na cmentarz, gdzie w kaplicy cmentarnej odbyć się miała uroczystość pogrzebowa.

Po przybyciu na miejsce, spotkaliśmy się z braćmi angielskimi, którzy już tam przybyli wcześniej. W kaplicy cmentarnej uroczystość pogrzebowa rozpoczęła się o godz. 12: 45.

W uroczystości przewodniczył br. S. A Dooley. Uroczystość rozpoczęto modlitwą w której przewodniczył br. T. McMillan. Następnie wszyscy odśpiewali hymn: „Prowadzące Łagodne Światło”. Charakterystyczną rzeczą przy odśpiewywaniu hymnów na chwałę Bogu przez tamtejszych braci i siostry jest to, iż śpiewają je w pozycji stojącej.

Po odśpiewaniu pieśni głos zabrał brat S. A Dooley. W swoim przemówieniu przedstawił on życiorys brata Roberts, poczynając od jego urodzenia się **dnia 16 maja 1921 roku**, aż do jego śmierci w dniu 9 lutego 2006 roku.

Brat Dooley przedstawił także naukę o zmartwychwstaniu, w którą wierzył zmarły i z którą to wiarą zakończył on swoje życie.

Następną częścią uroczystości były wystąpienia osób, które przedstawiały szczegóły z życia brata Roberts.

Jako pierwsza zabrała głos **siostra McMullan**, która przedstawiła, w jaki sposób poznała prawdę od brata Roberts, oraz w jaki sposób przez wiele lat wspólnie zgromadzali się w tym samym zborze.

Kolejnym mówcą był **brat J. Scale**. W swoim wystąpieniu wskazał na brata Roberts jako na jego „duchowego ojca”. Przedstawił w jaki sposób brat Roberts wpłynął na jego duchowy rozwój. Wspominał on również, iż wspólnie z bratem Robertsem był 2 razy w Polsce na konwencji w Katowicach.

Następnym mówcą był **brat Schneider** ze Stanów Zjednoczonych. Przekazał on pozdrowienia i wyrazy współczucia od brata Herziga z Domu Biblijnego.

Kolejnym mówcą byłem ja. Przemawiałem do braterstwa w języku polskim, natomiast brat Czarnecki tłumaczył na język angielski. Przekazałem Drogi Bracie Woźnicki, od Ciebie oraz od wszystkich braci i siostr z Polski i krajów Europy Wschodniej, tj. Ukrainy, Mołdawii, Rosji i Litwy, wyrazy współczucia oraz życzenia błogosławieństwa Bożego dla siostry Sary Roberts- żony zmarłego brata oraz dla wszystkich braci i siostr w Anglii.

Następnie przedstawiłem, w jaki sposób bracia w Polsce postrzegali brata Roberta, a w szczególności jak doceniali jego wykłady wygłoszone w czasie jego pięciu pobytów w Polsce i jednego na Ukrainie.

Z kolei przedstawiłem postać brata Roberta, używając słownictwa Poncjusza Piłata: „Oto był człowiek” i „Oto był wielki Brat”. Wyraziłem się, iż wierzymy, że brat Roberts zwycięsko zakończył swój dotychczasowy bieg życia i zasłużył sobie na nagrodę u Ojca Niebieskiego. Z tą nadzieją pożegnałem w imieniu wszystkich Braci i Sióstr, których miałem zaszczyt reprezentować na tej uroczystości, zmarłego brata Roberts, życząc jednocześnie siostrze Sarze oraz wszystkim angielskim braciom i siostrom błogosławieństwa Bożego.

Brat Bogdan Czarnecki bardzo dobrze spełnił funkcję tłumacza, za co jestem bardzo wdzięczny Bogu, jak również i bratu Czarneckiemu.

Po moim wystąpieniu zaśpiewaliśmy stojąc, kolejny hymn na chwałę Stwórcy i zakończyliśmy pierwszą część uroczystości modlitwą w której przewodniczył br. R. Doidge.

Nastąpiło wyprowadzenie trumny ze zwłokami do karawanu stojącego opodal drzwi kaplicy cmentarnej. Wszyscy wsiedliśmy do samochodów i przejechaliśmy na cmentarz odległy o około 10 km. Tam, ku mojemu zdziwieniu wielu braci wjechało samochodami na cmentarz, bezpośrednio w poblize miejsca pochówku brata Roberts. W uroczystości nad grobem przewodniczył również brat S. A Dooley. Zaśpiewaliśmy pieśń nr 98.

W modlitwie przewodniczył br. J. Scale. Następnie siostra J. McMillan odczytała poemat pt. „Zasnąć w Jezusie”. Z kolei br. McMillan odczytał wersety biblijne: 1 Kor. 15: 20-26, 55. Po tym nastąpiło opuszczenie trumny do grobu.

Brat S. A Dooley przeprowadził scenę z kwiatami, tj. trzymając bukiet złożony z jednego goździka czerwonego oraz jednego białego i przybrania wskazał

na wyrok boskiej sprawiedliwości odnośnie grzechu Adamowego i śmierci (goździk czerwony) i następnie opuścił go do grobu, a dalej wskazał na zasługę Chrystusa i usprawiedliwienie (goździk biały), po czym również opuścił go do grobu. Przybranie zielone symbolizowało przyszłe życie wieczne, które to przybranie opuścił także do grobu, bowiem zmarły brat z nadzieją życia wiecznego odszedł od nas.

Na zakończenie odśpiewano pieśń nr 188 pt. „Blżej przed Pański tron” oraz brat J. Scale odmówił modlitwę. Po modlitwie składano wiązanek kwiatów obok grobu. Ja w imieniu Twoim i Braterstwa z Polski i krajów Europy Wschodniej również złożyłem piękną wiązanek kwiatów, która wcześniej została zamówiona i zakład pogrzebowy dostarczył ją na cmentarz.

Po złożeniu kwiatów udaliśmy się na poczęstunek zorganizowany dla wszystkich uczestników pogrzebu, w odległej o kilka kilometrów restauracji usytuowanej w parku, opodal wielkiego, wiszącego mostu. W czasie posiłku (szwedzki stół) miałem możliwość rozmawiać z wieloma braćmi i siostrami z Anglii, w tym również z bratem S. A Dooley i bratem J. Scale, a także z bratem Schneiderem. Przez brata Schneidera przekazałem po-

zdrowienia do brata Herziga do Domu Biblijnego oraz do wszystkich braci w Stanach Zjednoczonych.

Miałem przyjemność poznać bardzo miłą siostrę, tj. siostrę Armstrong- żonę brata Armstronga, który wielokrotnie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych poprzedniego stulecia, przyjeżdżał do Polski i usługiwał nam wykładami na konwencjach. Siostra ta opowiedziała mi, jak miło i serdecznie brat Armstrong wspominał każdy pobyt wśród braci w Polsce,

Około godziny 17:00 pożegnaliśmy się ze wszystkimi braćmi i siostrami i wspólnie z braterstwem Czarneckimi, samochodem udaliśmy się na lotnisko Luton koło Londynu. O godzinie 21:05 mieliśmy mieć samolot do Katowic. Ze względów atmosferycznych samolot odleciał z Londynu z dwugodzinnym opóźnieniem. Do Katowic przybyliśmy o godz. 02:00 w nocy naszego czasu. Niech Pan Bóg błogosławi pamięć brata Roberta!

Kończąc moje sprawozdanie z pogrzebu brata Roberta, życzę Ci drogi Bracie wielu Łask i błogosławieństw Bożych, opieki i kierownictwa Pańskiego na wszystkich drogach Twojego życia, a w szczególności na drodze poświęcenia i w pracy, która wykonujesz dla Pana.

PAMIĘTAMY

Dnia 29 czerwca 2005 roku zmarł w wieku 93 lat **brat Kałuża Józef ze zboru Pana Jaworze – Gębiczyna**. W roku 1948 poświęcił swe życie Bogu i od tej chwili nieustannie, aktywnie służył Panu, Prawdzie i Braciom. W okolicy swojego miejsca zamieszkania znany był z tego, iż chętnie głosił Słowo Boże. Przez wiele lat był starszym w Zborze oraz jego Przewodniczącym. Gościł w swym domu bardzo wielu braci, również tych z zagranicy, ponieważ w jego gospodarstwie organizowane były kilkakrotnie konwencje.

W pogrzebie, który odbył się 02 lipca 2005 r. w Borkowie uczestniczyło wielu braci i sióstr

* * *

Siostra Helena Krechowicz ze zboru w Tomaszowie Lubelskim zmarła 25 stycznia 2006 r. w wieku 78 lat. Poświęciła się Bogu przyjmując symbol chrztu w 1947 r. Zmarła jako ostatni członek niegdyś licznego zboru Pana w Bełżcu.

Dnia 01.04.2006 r. zmarł w wieku 55 lat **br. Ryszard Wojtko ze zboru w Nowym Dworze Mazowieckim**. Wychowany w poświęconej rodzinie ofiarował swoje życie Bogu w wieku 18 lat, służąc w zborze w Gdańsku jako diakon a później starszy. Gdy w 1978 r. został mianowany ewangelistą a w 1991 pielgrzymem pomocniczym zakres jego służby i pracy dla Pana stopniowo rozszerzał się. Cieszył się i oceniał każdą możliwość służby i społeczności z braćmi. Jako skarbnik Świeckiego Ruchu Misyjnego „Epifania” w Polsce wiernie wypełniał swój zakres pracy. Pomimo ciężkiej choroby pozostał wierny Panu, Prawdzie i braciom służąc do końca swojego życia. Pozostanie w naszej pamięci jako ten, który wiernie szafował powierzonymi mu talentami.

* * *

27 marca 2006 r. zmarła siostra **Irena Mintura**, przeżywszy 80 lat. Wychowana w prawdzie, symbolem chrztu w 1947 r. okazała poświęcenie życia Bogu. Była członkiem zboru w Poznaniu.

Polecamy rodziny i przyjaciół zmarłych braci i siostry opiece Pańskiej dla Jego pociechy i zachęty oraz modlimy się, aby ich smutek został złagodzony przez radosną perspektywę obiecanego zmartwychwstania.



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

Redaktor: Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA

Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki

Wszelkie zapytania, zamówienia prosimy kierować pod adresem:

05-100 Nowy Dwór Maz.; ul. Zdobywców Kosmosu 17; e-mail: srme@epifania.pl

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony pod adresem:

<http://epifania.pl>